



Historia Slavorum Occidentis
2023, R. 13, nr 2 (37)
ISSN 2084-1213
DOI: 10.15804/hso230208

ŁUKASZ NOWACKI (KRAKÓW)
ORCID: 0000-0002-2055-679X

Geneza legendy świętokrzyskiej – uwagi do prac profesora Marka Derwicha

Słowa kluczowe: legenda świętokrzyska; geneza; święty Emeryk

Keywords: the legend of the Holy Cross; origin; Saint Emeric

Abstract: The article presents the critical analysis of Marek Derwich's concept thanks to which the genesis of the legend of the Holy Cross was explained. As a result, weak points of construction of the mentioned historian were identified.

Najprawdopodobniej w schyłku XIV lub na początku XV stulecia autor *Rocznika świętokrzyskiego*¹ zanotował nieznaną wcześniej innym utworom historiograficznym opowieść, którą nazywa się popularnie legendą świętokrzyską. Jest ona nasycona

¹ Z ważniejszych prac poświęconych *Rocznikowi* zob.: J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław–Warszawa 1964, s. 57–60; G. Labuda, *Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich*, *Kwartalnik Historyczny* 78 (1971), z. 4, s. 836; K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław–Warszawa 1987, s. 60–68; A. Rutkowska-Płachcińska, *Wstęp do edycji Annales S. Crucis*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica nova series* [dalej MPHn], t. XII, Cracoviae 1996, s. V–LXVIII; M. Błaziak, „*Rocznik świętokrzyski nowy*” – *rocznikiem mansjonarskim czy andegaweńsko-jagiellońskim?*, *Studia Źródłoznawcze* 37 (2000), s. 49–63; P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014, s. 94–96. Warto nadmienić, że Piotr Węcowski przygotowuje artykuł poświęcony problemowi datacji interesującego nas annału: <http://www.ihuw.pl/instytut/o-instytucji/pracownicy/dr-hab-piotr-wecowski> [dostęp: 4.04.2020].

informacjami, których nie można odnaleźć w wiarygodnych źródłach rejestrujących polsko-węgierskie kontakty z pierwszej połowy XI w.:

Iste vero Stephanus rex genuit filium dictum Enrich. Et post decem annos contraxit amicitias cum Meszkone rege Polonorum. Ita quod Enricus duxit filiam Meszkonis quasi compulsus per patrem vi et per nobiles terre. Qui veniens Gneznam et Poznaniam mansit cum uxore virgine, virgo mansit usque ad mortem. Tandem de Polonia Hungariam e converso cum rege Meszkone venerunt in Ciliciam causa venacionis cervorum. Qui crastino die instinctu Spiritus sancti et visione angelica veniens personaliter ad Calvum Montem donavit sanctam Crucem quam in pectore deferebat, ipsam donavit ecclesie et fratribus sancti Benedicti².

Warto w tym miejscu również dodać, iż cytowana powyżej legenda jest poprzedzona relacją występująca w innych przekazach (choć w różnej formie), która ukazuje misje poselstw Mieszka i Stefana zabiegających w Rzymie o koronę dla swych władców oraz ich efekt:

(...) Iste Meszko filius Semislai pagani fuit cecus septem annis ante baptismum et post baptismi receptionem pluribus annis vidit. Et secundo anno misit Lampertum episcopum Cracoviensem pro corona sibi petenda ad curiam Romanam ad dominum papam Silvestrum. Qui quidem auditis legacionibus consensum prebuit et coronam deauratam fieri gemmis ornatam dicto nuncio assignavit et dare promisit.

Tandem eo tempore Stephanus dux Hungarorum misit Affricum episcopum ad predictum papam pro corona eciam sibi petenda. Qui auditis legationibus quod Hungaria fidem catholicam recepit et dictum Stephanum sanctus Adalbertus episcopus Pragensis baptisavit et uxorem de Venaciis duxit christianam filiastram sancti Sigismundi regis Borgundie quondam dictam Czesskam, papa vero monitus visione angelica nocturnali coronam quam preparaverat Meszkoni predicto tradidit et donavit dicto Affrico episcopo nuncio pro rege Stephano coronando et pro Meszkone aliam preparare mandavit et donavit³.

Podaniem świętokrzyskim jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zaczął zajmować się w swoich kolejnych publikacjach M. Derwich⁴. Jego niezwykle

² *Annales S. Crucis*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, [w:] MPHn, t. XII, s. 6–7.

³ Tamże, s. 4–6.

⁴ Poniższą prezentację poglądów M. Derwicha oparłem na następujących publikacjach: *Jeszcze o klasztorze łysogórskim w czasach Jagielly. Na marginesie pracy T.M. Trajdosa, Benedyktyni na Łyścu za panowania Władysława II Jagielly (1386–1434)*, Roczniki Historyczne 50 (1984), s. 166–173; *Polska legenda o świętym Emeryku*, Przegląd Historyczny 81 (1990), z. 3–4, s. 423–437, 445–446; *Benedyktyni klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowie-*

szczegółowa wizja genezy legendy stanowi od wielu już lat niewątpliwie najbardziej znaczący głos w dyskusji poświęconej temu zagadnieniu. W niniejszym artykule chciałbym jednak pokusić się o przedstawienie krytycznych uwag dotyczących wskazanej koncepcji, aczkolwiek przed przystąpieniem do ich prezentacji wypada przybliżyć najważniejsze elementy propozycji M. Derwicha.

Na samym początku trzeba podkreślić, że w jego opinii interesujące nas podanie jest wyłącznie wytworem wyobraźni zarejestrowanym przez annalistę lub nawet będącym dziełem rocznikarza. Niezwykle istotną rolę w procesie, który doprowadził do jego ukształtowania, miała odegrać *Kronika węgiersko-polska*. Jej wpływ widać już w tym, że w legendzie królewicza, będącej kontynuacją występującego w *Roczniku* opowiadania o poselstwie po koronę, pojawia się wiadomość na temat zawartego przez władców Polski i Węgier rozejmu, a więc spotykamy się ze schematem znanym z tekstu *Kroniki*. Co prawda w *Annales S. Crucis* uwięzieniem pokoju stało się małżeństwo Emeryka z córką Mieszka, natomiast w drugim z utworów zalegalizowano go w trakcie mszy ku czci Świętej Trójcy, jednakże mimo tych różnic M. Derwich podtrzymuje swoją opinię, przytaczając dla jej poparcia szereg argumentów. Wedle pierwszego z nich już samo napomknięcie o Świętej Trójcy mogło być jednym z czynników prowadzących do powiązania opowieści o rozejmie ze świętokrzyskim klasztorem, gdyż jego kościół (do l. 1351/1361) wraz z głównym ołtarzem (do około 1461 r.) posiadały takowe patrocinium. W *Kronice* znajdują się oprócz tego informacje o dziewiczym małżeństwie Emeryka oraz pojawia się tu wzmianka o innych synach Stefana: Levente, Beli i Piotrze (dwaj pierwsi byli synami Vazula; Piotr zastąpił natomiast trzeciego z braci, czyli Andrzeja). Po śmierci króla w wyniku zaistniałej na Węgrzech sytuacji zostali oni zmuszeni do ucieczki. Zgodnie z przekazem *Kroniki* trafili do Polski na dwór Dobrawy. Ich kilkunastoletni pobyt na terenie naszego kraju odpowiadałby dłuższej wizycie Emeryka w Polsce (na co ma wskazywać świętokrzyski annał). Z innych, wiarygodniejszych od *Kroniki* źródeł wiadomo z kolei, że Bela ożenił się z córką Mieszka Lamberta. W *Kronice* zamieszczono sprzeczną z tym faktem wiadomość. Twórca⁵ legendy prawdopodobnie jednak wiedział o polskim mariażu późniejszego króla Węgier. Wrocławski historyk na zakończenie przedstawionego wywodu dodaje: „...w zapisce Szymona z Keza występuje tylko książę «Misca» [jako ojciec żony Beli – Ł.N.], a w «Kronice węgiersko-polskiej»

czu, Warszawa–Wrocław 1992, passim. W cytowanych pracach Czytelnik odnajdzie też odniesienia do wymienionych poniżej źródeł.

⁵ Dla wygody Czytelnika będę posługiwał się tym określeniem, choć, co oczywiste, lysogórskie podanie mogło mieć wielu autorów.

«Dambrovca», skojarzenie [węgierskiego księcia – Ł.N.] z czasami Mieszka I, staraniami o koronę i przymierzem opisanym przez «Kronikę węgiersko-polską» było stosunkowo łatwe⁶.

Oczywiście w tej sytuacji należy się zastanowić, czemu bohaterem legendy stał się Emeryk, zastępując bardziej predestynowanego do pełnienia tej funkcji Belę? Zanim zaprezentuję odpowiedź udzieloną przez M. Derwicha, warto zwrócić uwagę na inne wskazane przez niego związki pomiędzy świętokrzyską opowieścią a *Kroniką węgiersko-polską*.

Po pierwsze w przekazie *Kroniki* występuje motyw snu profetycznego, co z kolei miało być wystarczającym bodźcem do uformowania w *Roczniku* opisu interwencji sił wyższych, zgodnie z którym za sprawą *instinctu Spiritus sancti et visione angelica*⁷ (z tła opowieści należy więc wywnioskować, że mamy tu również do czynienia ze snem profetycznym) Emeryk udał się na Łysą Górę i darował tamtejszym benedyktynom relikwiarz z częstką Świętego Krzyża. Po drugie M. Derwich przypuszcza: „że wzmianka tejże «Kroniki» o pobycie Piotra i Beli (rzekomych synów Stefana) podczas rządów Levente *in castrum Salis*, gdzie *delectabatur in venationibus*, mogła zainspirować annalistę do włączenia do tekstu opowiadania polowania na jelenie w okolicach Kielc⁸. Wrocławski historyk wylicza też inne możliwe źródła informacji o kieleckich łowach na jelenie. Przede wszystkim wypada tu wspomnieć o wchodzących w obręb zbioru Jakuba de Voragine legendach św. Eustachego i św. Juliana. Ich znajomość na obszarze ziem polskich w średniowieczu prawdopodobnie doprowadziła do popularyzacji w naszym kraju tego motywu wraz z toposem jelenia przewodnika (mogą to ewentualnie potwierdzać pieczęcie Hrubieszowa i Parczewa). Z innych źródeł należy wyszczególnić legendy św. Guntera, św. Prokopa oraz podanie snujące opowieść o ufundowaniu przez św. Władysława i króla Gejzję kościoła w Vác. M. Derwich uważa natomiast za mało prawdopodobne, aby twórca legendy posiadał wiedzę na temat okoliczności śmierci Emeryka przedstawionych w *Annales Hildesheimenses* (królewicza rozszarpał dzik w trakcie polowania).

Przed przejściem do najbardziej istotnej dla nas kwestii – oprócz powyższych spostrzeżeń – należy również przybliżyć poglądy wrocławskiego badacza odnoszące się do problemu pochodzenia lysogórskiej relikwii. Wedle pierwszej z przedstawionych przez niego hipotez była ona prezentem, który otrzymał polski książę Bolesław

⁶ M. Derwich, *Benedyktynski klasztor*, s. 241; zob. też: tenże, *Polska legenda*, s. 428.

⁷ *Annales S. Crucis*, s. 7.

⁸ M. Derwich, *Benedyktynski klasztor*, s. 241; zob. też: tenże, *Polska legenda*, s. 428.

Wstydlivi od króla Węgier Stefana V. Obaj władcy mieli w 1270 r. złożyć przysięgę na krzyż zawierający Drzewo z Krzyża Chrystusa. Być może, co w każdym razie odpowiada ówczesnym praktykom węgierskich monarchów, został on przy tej okazji подарowany Bolesławowi przez Stefana. Partykuła wraz z relikwiarzem znalazłyby się w końcu, najprawdopodobniej za sprawą Władysława Łokietka, w murach opactwa. Jeśli w klasztorze po latach, nie znając już wszystkich szczegółów, wiedzano, że były one darem o węgierskiej proveniencji, należącym przedtem do króla Stefana, który nie był jednak tożsamy z osobą bezpośredniego ofiarodawcy, wówczas z pewnością wiedza ta stanowiłaby jeden z fundamentów leżących u podstaw naszej opowieści. Niemniej świętokrzyski relikwiarz wraz ze swoją zawartością równie dobrze mógł trafić do Polski wraz z powracającym do kraju z podróży na Węgry Władysławem Łokietkiem. W takim wypadku jego pochodzenie zdradzałby kształt. Stauroteką należąca do mnichów był bowiem krzyż lotaryński, a więc symbol znajdujący się w herbie Królestwa Węgierskiego. Ten z kolei nie był anonimowy w Polsce. W dodatku twórca legendy (prawdopodobnie sam annalista) mógł połączyć zapiskę tyczącą się spotkania Stefana V z Bolesławem Wstydlivym z passusem *Kroniki węgiersko-polskiej* opisującym okoliczności zawarcia rozejmu pomiędzy Mieszkiem i Stefanem, co pozwoliło mu powiązać osobę ojca Emeryka ze świętokrzyską stauroteką.

Powróćmy do nurtującego nas problemu – M. Derwich po wyliczeniu najbardziej oczywistych przesłanek (ranga świętego, dziewictwo, związki z klasztorem benedyktynów w Pannonhalma), które spowodowały, że to Emeryk stał się ostatecznie głównym bohaterem omawianego podania, przedstawia czynnik decydujący. Jest nim w jego opinii niezwykle konwergencja czasowa zachodząca pomiędzy okresem rozkwitu kultu węgierskiego królewicza na ziemiach polskich a przypuszczalną datą narodzin świętokrzyskiej opowieści, która została uformowana najprawdopodobniej w latach dziewięćdziesiątych XIV w.⁹ Ponadto jeśli twórca legendy (lub ktoś z jego otoczenia) zwiedzał w Akwizgranie kaplicę węgierską, inspiracji dostarczyły mu także złożone tam przez Ludwika Andegaweńskiego dary: relikwiarz św. Stefana z umieszczonym na szczycie krzyżem lotaryńskim (współofiarodawczynią była Elżbieta Łokietkówna) i fibule ozdobione trzema kapliczkami, w których ulokowano figury św. św. Stefana, Władysława i Emeryka.

⁹ Do takiego wniosku dochodzi finalnie M. Derwich: *Benedyktyński klasztor*, s. 250: „Powstała późno, po 1383 r. (odpust na św. Emeryka) lub 1385 r. (śmierć Janka z Czarnkowa), a przed 1399 r., może około 1386 r. – jeśli przyjmiemy przedstawione przy innej okazji rozważania na temat ewentualnej obecności relikwii przy koronacji Jagielly, raczej jednak dopiero w latach dziewięćdziesiątych XIV w.”; zob. też: tenże, *Polska legenda*, s. 436.

Streszczając twierdzenia wrocławskiego badacza, należy jeszcze przytoczyć jego słowa, które ukazują szerszy kontekst powstania polskiej opowieści o węgierskim królewiczu:

Narodziny legendy wiązały się z zapotrzebowaniem: samych mnichów, śpieszących wykorzystać dobrą dla nich koniunkturę i zająć poczesne miejsce w monarchii tudzież Kościele; króla, który zamierzał użyć ich w misji na wschodzie, a z sanktuarium świętokrzyskiego uczynić obiekt kultu rodzinnego i ogólnopolskiego; pielgrzymów, coraz liczniej napływających na Łysiec i domagających się barwnych opowieści o przeszłości relikwii¹⁰.

Konstrukcja zaproponowana przez M. Derwicha odegrała niewątpliwie najważniejszą rolę w podważeniu wiarygodności legendy. Niemniej sugerowane przez niego odpowiedzi nie zawsze wydają się przekonujące czy nawet właściwe.

Co prawda, wypada zgodzić się z tym, że *Kronika węgiersko-polska* stanowiła niezwykle istotne źródło dla autora podania. Wątpliwe jest jednak, aby wszystkie z wymienionych elementów fabuły zostały z niej bezwzględnie zaczerpnięte. Ta konstatacja dotyczy okresu pobytu księcia na terenie naszego kraju oraz zapiski o łowach. *Rocznik* nie precyzuje bowiem, przez jaki czas królewicz przebywał w Polsce. Wysłunięcie na jego podstawie wniosków w tej materii wydaje się jedynie luźną – choć prawdopodobną – propozycją. Wzmianka *Kroniki* o polowaniu posiada natomiast niewiele punktów wspólnych z relacją *Annales S. Crucis*. W *Kronice* opis łowów jest poprzedzony passusem opowiadającym o powrocie na Węgry synów Stefana (Levente, Beli i Piotra), którzy dzięki pomocy polskiego władcy Bolesława objęli rządy w Królestwie. Po nim następuje relacja przedstawiająca wydarzenia zachodzące po śmierci Levente (koronacja Piotra, następnie Beli). Niemniej w łowach w pobliżu zamku Salis uczestniczył wyłącznie książę Bolesław. Nie są one również w żaden sposób związane z donacją na rzecz jakiegokolwiek instytucji kościelnej, a ponadto autor *Kroniki* nie wymienił gatunku zwierzyny, na którą polowano¹¹. W tekście występują więc tylko: łowy, niekoronowany polski władca oraz na dalszym planie trzech węgierskich książąt. Sugestia M. Derwicha w rezultacie wydaje się wyraźnie problematyczna.

Należy ponadto zaznaczyć, że w pewnej mierze dyskusyjny jest wniosek M. Derwicha dotyczący snu profetycznego księcia. Nie ma bowiem pewności, jak słusznie

¹⁰ Tenże, *Benedyktynski klasztor*, s. 250; zob. też: tenże, *Polska legenda*, s. 436–437.

¹¹ M. Homza, *Uhorsko-polská kronika. Nedocenený prameň k dejinám strednej Európy*, Bratislava 2009, s. 178 (tekst łaciński); polskie tłumaczenie: *Żywoť św. Stefana króla Węgrów, czyli Kronika węgiersko-polska*, oprac. R. Grzesik, Warszawa 2003, s. 100–101.

stwierdziła Anna Rutkowska-Płachcińska: „czy nadprzyrodzone natchnienie spły-
nęło na niego w czasie łowów [...], czy też w nocy, we śnie”¹². Dodam, że w stosunku
do osoby św. Emeryka oprócz przekazu *Kroniki* dodatkowym źródłem informacji
mógł być żywot królewicza, który – jak twierdzą niektórzy badacze – w okresie for-
mowania legendy był wykorzystywany w Polsce¹³.

Za luźne przypuszczenie, a nie mocny argument (podobnie jak to uczyniła już
Maria Błaziak)¹⁴, uważam też domniemaną wizytę autora legendy w Akwizgranie.
W gruncie rzeczy nie wiemy przecież, kim była ta osoba, tym bardziej nie jesteśmy
w stanie odtworzyć jej itinerarium. Połączenie krzyża lotaryńskiego zdobiącego re-
likwiarz z Łysej Góry z Królestwem Węgier i księciem Emerykiem nie wymagało
zresztą podróży do cesarskiego miasta.

Datacja zaproponowana przez wrocławskiego badacza budzi także wątpliwości.
Przed prezentacją ostatecznej konkluzji przytacza on kilka terminów, po których
mogła zaistnieć omawiana tradycja. O ile jednak hipotezę, wedle której relikwia tra-
fiła na Łysiec w końcu XIII lub na początku XIV w. (dopiero po tym wydarzeniu
mogła powstać legenda) wspierają przekonujące argumenty¹⁵, o tyle niewątpliwie
pozostałe daty nie uzyskały podobnej rekomendacji. Wymienię w kolejności chro-
nologicznej najważniejsze z nich:

- lata 1351/1361, czyli potencjalne daty zmiany starego patrocinium świątyni
konwentualnej na nowe, występujące w *Annales*, wezwanie Świętego Krzyża.
Niemniej przy założeniu, że twórcą legendy nie był rocznikarz, informację
o nowym wezwaniu można równie dobrze uważać za wprowadzony przez
tego ostatniego anachronizm;
- 1383 r., w którym mamy do czynienia z pierwszym pewnie datowanym prze-
jawem kościelnego kultu księcia w Polsce w postaci indulgencji udzielonej
na dzień jego święta. Chciałbym jednakże podkreślić, że we wspomnianym

¹² A. Rutkowska-Płachcińska, Wstęp do edycji, s. LVII; zob. też.: T.M. Trajdos, *O klasztorze świętokrzyskim*, Roczniki Historyczne 52 (1986), s. 207.

¹³ S. Tóth, *Magyar és lengyel Imre-legendák*, Acta Universitatis Szegediensis. Acta Historica 11 (1962), s. 67–68, 70; R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999, przyp. 438, s. 120.

¹⁴ M. Błaziak, „Rocznik świętokrzyski nowy”, s. 53–54.

¹⁵ M. Derwich, *Polska legenda*, s. 429–430; tenże *Benedyktynski klasztor*, s. 242–244, 543–544; zob. też.: tenże, *Opactwo świętokrzyskie w epoce przedrozbiorowej*, [w:] *Klasztor na Świętym Krzyżu w polskiej kulturze narodowej*, red. D. Olszewski, R. Gryza, Kielce 2000, s. 55–56.

roku (jak i nieco później) węgierski kardynał Demetriusz rzeczywiście nadał przywileje odpustowe polskim instytucjom kościelnym¹⁶. Dokumenty, w których pojawiają się interesujące nas nadania, zawierają jednak nazwy święt i imiona świętych znane również z przywilejów odpustowych udzielanych przez wspomnianego hierarchę na Węgrzech¹⁷. Prawdopodobnie więc lista święt i świętych była elementem formularza, którym posługiwał się kardynał. W takiej sytuacji stanowiła wyraz węgierskich kultów. Imię Emeryka znalazło się ponadto w tym wykazie wśród imion wielu innych, popularniejszych od niego bohaterów wiary. W konsekwencji nie możemy mieć stuprocentowej pewności, że odpusty nadane przez Demetriusza rzeczywiście doprowadziły do „przebłysku” kultu św. Emeryka w Polsce, który mógłby – jak to sugerował M. Derwich – uchodzić za inspirację dla autora legendy¹⁸.

- 1385 r., w którym zmarł Janko z Czarnkowa. W opinii M. Derwicha jako pisarz: „dobrze poinformowany i nie stroniący przed przytaczaniem różnych barwnych opowieści”¹⁹, powinien znać świętokrzyską tradycję. Powyższy wniosek trudno uznać za przekonujący. Janko z Czarnkowa w *Kronice Wielkopolskiej* (jeśli rzeczywiście był jej autorem²⁰) przedstawił przecież inną, bliższą

¹⁶ Ł. Nowacki, *Dzieje kultu św. Emeryka w średniowiecznej Polsce*, *Średniowiecze Polskie i Powszechnie* 4/8 (2012), s. 27–30.

¹⁷ Polskie indulgencje: Archiwum Narodowe w Krakowie, akta klasztoru augustianów na Kazimierzu 38, s. 247; *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, cz. 2–4, oprac. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 393–394, 396–397; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. III, oprac. F. Piekosiński, Kraków 1887, nr 940; *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. II, oprac. Z.L. Radziwiński, B. Gorczak, Lwów 1888, nr 58. Odpusty węgierskie: *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis*, t. X/I, oprac. G. Fejér, Budae 1834, nr 87, 163.

¹⁸ Emeryk nie występuje na przykład w kalendarzu altarystów kościoła Mariackiego z Krakowa (bazuje on na źródle trzynastowiecznym, uzupełnianym jednak w drugiej połowie XIV stulecia), który obdarzono odpustem na dzień święta węgierskiego królewicza: B. Wyrozumska, M. Starzyński, *Materiały do historii altarystów kościoła Mariackiego w Krakowie w średniowieczu*, cz. 1: *Kalendarz i nekrolog oraz katalog altarystów i benefaktorów*, *Roczniki Historyczne* 84 (2018), s. 267–284. Dodam jeszcze, że kult św. Emeryka w diecezji płockiej, o którym pisał M. Derwich, *Polska legenda*, s. 435; *Benedyktynski klasztor*, s. 248–249, nie ma raczej żadnych punktów stycznych z minioną rzeczywistością: Ł. Nowacki, *Dzieje kultu*, s. 31–33.

¹⁹ M. Derwich, *Polska legenda*, s. 430; tenże, *Benedyktynski klasztor*, s. 244.

²⁰ B. Kürbis, Wstęp do edycji *Chronica Poloniae maioris*, [w:] MPHn, t. VIII, Warszawa 1970, s. VII–VIII; M. Derwich, *Lysogórski mit miejsca fundacji. Mnisi i przeszłość*, *Roczniki Historyczne* 72 (2006), s. 56.

prawdy wersję początków klasztoru na Łysej Górze²¹. Legendę o Emeryku mógł natomiast znać, ale nie musiał wierzyć w jej wiarygodność lub nawet, zważywszy na jego problematyczne relacje z niektórymi członkami dynastii Andegawenów (uwaga ta dotyczy przede wszystkim Elżbiety Łokietkówny, która łączyła dynastię węgierską z polską podobnie jak żona świętego królewicza)²², celowo pominął ją milczeniem.

W mojej opinii datację prezentowaną przez M. Derwicha mogą bronić w większym stopniu nie jego własne argumenty, ale próby umieszczenia legendy świętokrzyskiej w rzeczywistości lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIV w. przedstawione przez innych badaczy. Przykładowo M. Błaziak pisał przekonująco:

Czy w świetle legendy dar Krzyża Świętego pochodzący rzekomo od św. Emeryka i jego małżeństwo z polską księżniczką nie miały w dobie panowania królowej Jadwigi podkreślać starożytności powiązań dynastycznych polsko-węgierskich, dawności chrześcijaństwa i korony w obu krajach? Jednocześnie wskazywać na pradawny chrześcijański rodowód klasztoru lysogórskiego, na jego istnienie jeszcze przed tymi wydarzeniami [...]. Czy małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą i rozszerzenie chrześcijaństwa na Litwę nie było też swoistym darem Krzyża dokonany przez węgierską księżniczkę?²³.

Na zakończenie chciałbym zauważyć, że badania M. Derwicha odegrały ogromną rolę w rozwikłaniu zawilej historii świętokrzyskiego konwentu. Niemniej jednak metoda zastosowana względem genezy legendy o św. Emeryku budzi poważne wątpliwości. Supozycje i problematyczne argumenty nie stanowią bowiem dobrej bazy dla tak zdecydowanej konkluzji, jaką wrocławski historyk wysuwa na zakończenie swojego artykułu²⁴. Mój przyczynek jest więc w ostateczności wymierzony w stanowczość przedstawionych twierdzeń, gdyż według mnie w przypadku omawianego tematu ze względu na materiał źródłowy, którym dysponujemy, raczej musimy pozostać na poziomie hipotetycznych konstrukcji posiadających jedynie pewne znamiona prawdopodobieństwa. Stosując natomiast luźne przypuszczenia, można byłoby stworzyć inną, równie problematyczną koncepcję dotyczącą motywów, które zadecydowały o umieszczeniu św. Emeryka w narracji legendy. Taką luźną hipotezą

²¹ *Chronica Poloniae maioris*, wyd. B. Kürbis, [w:] MPHn, t. VIII, s. 48.

²² A. Borek, *Apologia Janka z Czarnkowa*, [w:] *Monarchia – społeczeństwo – tożsamość. Studia z dziejów średniowiecza*, red. E. Błuszkowska, Warszawa 2019, s. 102–106, 108–117.

²³ M. Błaziak, „*Rocznik świętokrzyski nowy*”, s. 54.

²⁴ Zob. dla przykładu: M. Derwich, *Polska legenda*, s. 436–437, 445.

jest na przykład szukanie motywacji dla wyboru Emeryka do roli głównego bohatera opowieści w tym, że w *Kronice węgiersko-polskiej* nadano mu godność *dux Sclavoniae*²⁵. Co prawda, na kartach wymienionego dzieła tytuł ten oznacza po prostu, że królewicz był księciem węgierskim, gdyż nazwą *Sclavonii* autor *Kroniki* obdarzał czasami państwo węgierskie (lub Sławonię)²⁶. Moglibyśmy jednak hipotetycznie przyjąć, że twórca legendy nie zauważył, jakie jest właściwe znaczenie interesującej nas godności, lub chciał po prostu wyjaśnić ją w inny sposób. W takiej sytuacji, podejmując się własnej próby rozwiązania zagadki, uznał Emeryka za władcę, który sprawował rządy na ziemi słowiańskiej, choćby na podstawie koligacji rodzinnych. Nazwę *Sclavonia* mógł odnieść do Polski między innymi dlatego, że wedle epitafium poznańskiego Bolesław Chrobry panował nad królestwem *Sclavorum*²⁷. Arcybiskupstwo gnieźnieńskie określane natomiast bywało metropolią Słowian²⁸. W dodatku

²⁵ Dodam jeszcze, że moim zdaniem wskazany tytuł miał wyłącznie wymiar symboliczny. Emeryk jako książę *Sclavonii* i idealny sukcesor węgierskiej korony miałby być w moim ujęciu świętym protektorem i postacią wzorcową (dokonującą swoistej antycypacji) dla Kolomana Halickiego, czyli prawdopodobnego mecenasa autora *Kroniki węgiersko-polskiej*. Ostatni z wymienionych władców mógłby przez taki koncept identyfikować się z Emerykiem (co ciekawe, święty królewicz w ujęciu historiografii węgierskiej odgrywał wcześniej tę samą rolę względem odpowiedzialnego za jego kanonizację króla Władysława I: G. Klaniczay, *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*, przekł. É. Pálmai, Cambridge 2002, s. 129–130; G. Thoroczkay, *Az első magyarországi szentté avatásokról, [w:] Hadi és más nevezetes történetek. Tanulmányok Veszprémy László tiszteletére*, red. K.M. Kincses, [Budapest] 2018, s. 562, <https://elte.academia.edu/GaborThoroczkay> [dostęp: 28.06.2020]). Sam był bowiem węgierskim księciem rządzącym na ziemiach słowiańskich w obrębie Królestwa Arpadów (Spisz, Sławonia). Był ponadto tytularnym królem Halicza, który mógł posiadać także aspiracje do objęcia władzy królewskiej na terenie Węgier: Ł. Nowacki, *Martin Homza, „Uhorsko-polská kronika. Nedocenený prameň k dejinám strednej Európy”*. Bratislava: *Post Scriptum*, 2009, 224 s., *Kontakty* 11 (2012), s. 94–95 (we wskazanej recenzji są cytowane też te fragmenty pracy M. Homzy, które stanowiły dla mnie ważny punkt odniesienia); Ł. Nowacki, *Święty Emeryk*, Sandomierz 2013, s. 29–31. W konsekwencji nie zgadzam się z występującą w historiografii (zob. na przykład: J. Steinhübel, *Nitrianske kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska*, Bratislava 2016, s. 386–387) propozycją nadania tytułowi Emeryka wiarygodności w kontekście wydarzeń politycznych z czasów panowania króla Stefana.

²⁶ R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska*, s. 191, 198, 214; tenże, *Chorwacja i Węgry w Kronice węgiersko-polskiej*, *Balcanica Posnaniensia*, 26 (2019), s. 77–78, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_bp_2019_26_4 [dostęp: 19.04.2022].

²⁷ *Epitafium Bolesława Chrobrego. Nowy przekład*, oprac. E. Zechenter-Spławińska, W. Mischke, *Cracoviae MMVII*, s. 6–7, <https://www.mediewistyka.pl/Chrobry.pdf> [dostęp: 5.04.2020].

²⁸ P. Węcowski, *Początki Polski*, s. 150, 310.

zgodnie z przekazem *Legendy* księcia poślubił on pannę *de regali prosapia*²⁹, co mogło stanowić dodatkowy czynnik do wyboru na żonę Emeryka polskiej królowny. W wersji autora *Rocznika świętokrzyskiego* Mieszko uzyskał bowiem w końcu koronę, a więc królewskie pochodzenie Piastówny byłoby niejako zapowiedziane w tym sztucznie skonstruowanym układzie przez wcześniejszy żywot hagiograficzny.

Nadesłany: 29 VI 2022

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 3 II 2023

Zaakceptowany: 20 II 2023

Łukasz Nowacki

Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii

ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków

e-mail: lukasznowacki@interia.eu

Résumé

The origin of the legend of the Holy Cross – remarks on the works of professor Marek Derwich

The legend of the Holy Cross is an extremely interesting work of Polish historiography of the Middle Ages. Marek Derwich's research negated the value of the legend in historiography as a source of any value in relation to the first half of the 11th century. The aim of the work is to present a critical overview of the historian's conceptions thanks to which the genesis of the legend was explained. As a result, weak points of its structure will be indicated.

Bibliografia/Bibliography

Źródła

Annales S. Crucis, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, [w:] *Monumenta Poloniae Historica nova series*, t. XII, Cracoviae 1996

²⁹ *Legenda sancti Emerici ducis*, wyd. E. Bartoniek, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae gestarum*, t. II, red. I. Szentpétery, Budapestini 1938, s. 454.

- Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. II, oprac. Z.L. Radziwiński, B. Gorczak, Lwów 1888
- Archiwum Narodowe w Krakowie, akta klasztoru augustianów na Kazimierzu 38.
- Chronica Poloniae maioris*, wyd. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica nova series*, t. VIII, Warszawa 1970
- Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis*, t. X/I, oprac. G. Fejér, Budae 1834
- Epitafium Bolesława Chrobrego. Nowy przekład*, oprac. E. Zechenter-Spławińska, W. Mischke, Cracoviae MMVII, <https://www.mediewistyka.pl/Chrobry.pdf>
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. III, oprac. F. Piekosiński, Kraków 1887
- Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, cz. 2–4, oprac. F. Piekosiński, Kraków 1883
- Legenda sancti Emerici ducis*, wyd. E. Bartoniek, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae gestarum*, t. II, red. I. Szentpétery, Budapestini 1938
- Żywot św. Stefana króla Węgier, czyli Kronika węgiersko-polska*, oprac. R. Grzesik, Warszawa 2003

Literatura

- Błaziak M., „Rocznik świętokrzyski nowy” – rocznikiem mansjonarskim czy andegawencko-jagiellońskim?, *Studia Źródłoznawcze* 37 (2000), s. 49–63
- Borek A., *Apologia Janka z Czarnkowa*, [w:] *Monarchia – społeczeństwo – tożsamość. Studia z dziejów średniowiecza*, red. E. Błuszkowska, Warszawa 2019, s. 101–117
- Dąbrowski J., *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław–Warszawa 1964
- Derwich M., *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992
- Derwich M., *Jeszcze o klasztorze łysogórskim w czasach Jagielly. Na marginesie pracy T.M. Trajdosa, Benedyktyni na Łyscu za panowania Władysława II Jagielly (1386–1434)*, *Roczniki Historyczne* 50 (1984), s. 165–180
- Derwich M., *Łysogórski mit miejsca fundacji. Mnisi i przeszłość*, *Roczniki Historyczne* 72 (2006), s. 53–66
- Derwich M., *Opactwo świętokrzyskie w epoce przedrozbiorowej*, [w:] *Klasztor na Świętym Krzyżu w polskiej kulturze narodowej*, red. D. Olszewski, R. Gryza, Kielce 2000, s. 49–70
- Derwich M., *Polska legenda o świętym Emeryku*, *Przegląd Historyczny* 81 (1990), z. 3–4, s. 423–446
- Grzesik R., *Chorwacja i Węgry w Kronice węgiersko-polskiej*, *Balcanica Posnaniensia*,

- 26 (2019), s. 73–81, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_bp_2019_26_4
- Grzesik R., *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999
- Homza M., *Uhorsko-polská kronika. Nedocenený prameň k dejinám strednej Európy*, Bratislava 2009
- <http://www.ihuw.pl/instytut/o-instytucie/pracownicy/dr-hab-piotr-wecowski>.
- Klaniczay G., *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*, przekł. É. Pálmai, Cambridge 2002
- Kürbis B., Wstęp do edycji *Chronica Poloniae maioris*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica nova series*, t. VIII, Warszawa 1970, s. V–XXXIV
- Labuda G., Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich, *Kwartalnik Historyczny* 78 (1971), z. 4, s. 804–839
- Nowacki Ł., Dzieje kultu św. Emeryka w średniowiecznej Polsce, *Średniowiecze Polskie i Powszechnie* 4/8 (2012), s. 15–41
- Nowacki Ł., Martin Homza, „Uhorsko-polská kronika. Nedocenený prameň k dejinám strednej Európy”. Bratislava: *Post Scriptum*, 2009, 224 s., *Kontakty* 11 (2012), s. 92–97
- Nowacki Ł., *Święty Emeryk*, Sandomierz 2013
- Ozóg K., *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław–Warszawa 1987
- Rutkowska-Płachcińska A., Wstęp do edycji *Annales S. Crucis*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica nova series*, t. XII, Cracoviae 1996, s. V–LXXVII
- Steinhübel J., *Nitrianske kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska*, Bratislava 2016.
- Thoroczkay G., *Az első magyarországi szentté avatásokról*, [w:] *Hadi és más nevezetes történetek. Tanulmányok Veszprémy László tiszteletére*, red. K.M. Kincses, [Budapest] 2018, <https://elte.academia.edu/GaborThoroczkay>
- Tóth S., *Magyar és lengyel Imre-legendák*, *Acta Universitatis Szegediensis. Acta Historica* 11 (1962)
- Trajdos T.M., *O klasztorze świętokrzyskim*, *Roczniki Historyczne* 52 (1986), s. 205–212
- Węcowski P., *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014
- Wyrozumska B., Starzyński M., *Materiały do historii altarystów kościoła Mariackiego w Krakowie w średniowieczu. Część 1: Kalendarz i nekrolog oraz katalog altarystów i benefaktorów*, *Roczniki Historyczne* 84 (2018), s. 259–291